



WIADOMOŚCI PARAFIALNE



PARAFJA STARY SIELEC w SOSNOWCU

Porządek nabożeństw.

Niedziela 1 po Wielkanocy (23.IV).

g. 7. Msza św. — ks. Wikary, nauka — ks. Proboszcz.

g. 9. Msza św. — ks. Kałuski — nauka ks. Gryglewicz.

g. 10. Msza św. — ks. Gryglewicz — nauka — ks. Kałuski.

Godz. 11 Suma — ks. Proboszcz, nauka — ks. Wikary.

Nieszpory o godzinie 15 30.

Chrzest św. przyjęli, stając się dziećmi Bożymi:

Romana Gabala, Anna Leks Andrzej Marcinkowski, Lidia Helena Koziół, Stanisława Knapczyk, Krzysztof Jaksy Bykowski, Helena Kosiū, Leszek Gałęziowski, Wiesław Kiworski, Anastazja Dziedzic, Jerzy Jaskółski, Waldemar Psiedzie, Barbara Sobacińska, Grażyna Koksa, Romuald Talentowski, Jadwiga Wiewacha, Krystyna Małek, Ryszard Choński, Adam Broczkowski, Izabela Marczyk, Jan Grenda, Włodzimierz Wlazło, Andrzej Deńca, Waldemar Szymczyk, Alicja Obieżyńska, Kazimierz Zudin, Lidia Włosinska, Alina Błachut, Maria Nowak, Kazimiera Solarz, Edward Comber, Janusz Kocot, Barbara Zapiór, Barbara Musialik.

Zapowiedzi:

Karol Salamon, kaw. z par. tut. z Zuzanną Kubierek panną ze Strzemieszyc Wielkich, Józef Klimonda k. z par. tut. z Marianną Klimczyk, p. z Sosnowca, Stefan Jagła, kaw. z par. tut. z Władysławą Mesjasz, p. z Sosnowa, Edmund Staśkiewicz, k. ze Stalowej Woli, par. Rozwadów, z Zofią Janiną Kotowską, pan. z par. tut., Władysław Malina, kaw. z par. tut. z Heleną Zalewską, pan. z Porąbki, Ignacy Kmiecik, wd. z par. tut. z Honoratą Juszczyk, p. z Sosnowca, Ignacy Soliński, kaw. z Władysławą Perdak, wd. ob. par. tut. Tadeusz Grzyb, k. z Józefą Majos, panną ob. par. tutejszej.

Związek małżeński zawarli:

Stanisław Pachelski, ze Stefanią Pasternak, Bolesław Cedzik z Władysławą Kosturkiewicz, Stefan Marchwiarz z Genowefą Niedzielską, Zygmunt Szczepanik z Janiną Kupka, Marian Patała z Bronisławą Karpieńską, Czesław Nazimek z Janiną Kołodziej, Stanisław Kądziera z Władysławą Mikulską, Józef Wieczorek z Adelą Zajac, Józef Mikłasiński z Bronisławą Zientara, Władysław Śmietanka z Ireną Legut, Lucjan Kowalczyk z Zytą Sawik, Stanisław Karnea z Genowefą Szatan, Mieczysław Piegza z Janiną Łokas, Stanisław Curyński z Władysławą Dzieża, Tadeusz Pachelski z Gertrudą Szewczyk, Erwin Kujawski z Lucyną Nykiel, Zygmunt Kmiecik z Heleną Kielian, Edward Wilczek z Heleną Lasota, Tadeusz Bułanowski z Teodozją Dziewięcką, Mieczysław Lis z Martą-Anielą Krzyszkowską, Jan Maczyński z Franciszką Wąs, Władysław Mieszczanin z Leokadią Wolną, Bronisław Piotra z Leokadią Gubas.

Zmarli:

Antoni Iwański 68 l., Maria Nowak 2 i pół m., Jan Dziewięcki 4 m., Marianna Słaboń 16 l., Józefa Badoch 40 lat.

Komunikat.

Dnia 26 kwietnia b. r. odbędzie się roczne walne zebranie członków Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, w lokalu na plebanii o godz. 16.

Bardzo prosimy Sz. Panie o łaskawe przybycie.

Zarząd.

Święto patronalne K. S. K.

W dniu 26 marca w niedzielę zgromadziłyśmy się w Świątyni na plebanii, aby pod sztandarem, wspólnie z bratnimi oddziałami, udać się

na Mszę św., którą odprawił w naszej intencji nasz asystent ks. proboszcz Władysław Mach. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prefekt Gryglewicz.

Wieczorem odbyło się miesięczne zebranie, na którym wygłosiła referat pani inżynierowa Rudzka. Ze względów od nas nie zależnych zmuszone byłyśmy odłożyć Akademię ku czci Matki Boskiej na dzień 2 kwietnia.

Na akademii śpiewał chór kościelny, bardzo ładne deklamacje ku czci Zwiastowania wygłosiły p.p. Kolankówna i Rodziewiczówna; przy sztandarze deklamowała bardzo treściwy wiersz p. t. „Nasze hasła” członkini p. Kozłikówna. Referat wygłosiła pani Cwiekowska, która w podniosłych słowach przedstawiła nam obowiązki i odpowiedzialność żony i matki katoliczki, wobec Boga i Ojczyzny.

Sztuczka grana przez druchny i członkinie. „Dzwony Zwiastowania” odegrana była ładnie i sprawnie.

Role były obsadzone w sposób następujący: druchna Cicha w roli Maryjki, Sliwówna w roli Zosi, Jenczelewska jako Agnieszka, Waclawikówna jako Antosia. Członkinie K. S. K.: p. Jenczelewska w roli Antoniovej, T. Kszczekowa w roli Janowej, p. Batorówna w roli Maciejowej. Wszystkie te panie wywiązały się z ról swoich znakomicie, grały z uczuciem pod kierownictwem nigdy niezmordowanej i zawsze uczynnej pani Bomskiej i p. Sienchanówny.

W żywych obrazach brały udział druchny Bocianówna „Matka Boska w liliach” i „Zwiastowanie”, wyglądały bardzo ładnie, do żywych obrazów śpiewały artystycznie panienki z Bursy ks. kanonika Raczyńskiego.

Wszystkim paniom, które brały czynny udział i poświęciły tyle pracy, pomijając swoje obowiązki, jak również wszystkim gościom obecnym na Akademii, zarząd składa serdeczne Bóg zapłać. Zarząd K. S. K.

„Wiadomości Parafialne” proszą:

Weź mię do swego domu — przeczytaj — podaj dalej!

Nowy ustrój gospodarczy.

(Dokończenie)

Wówczas to, gdy łamał się stary porządek średniowieczny, który miał tak wybitne cechy chrześcijańskie, i gdy wskutek odkrycia nowych łądów przed ludzkością zjawily się olbrzymie możliwości bogacenia się, przekreślona została w życiu zbiorowym zasada moralna, wyrugowana została idea Boga, a religia usunięta na użytek prywatny.

Zasada moralna zastąpiona została przez zasadę niepomamowanego zysku, nie skrepowanej hamulcami moralnymi wolnej konkurencji austrój kapitalistyczny opanowany został przez ducha niechrześcijańskiego. Był to błąd, fatalny w skutkach, który na przełomie obecnych czasów powtórzyć się nie powinien.

Współczesna przebudowa ustroju gospodarczego i społecznego musi być dokonana w duchu chrześcijańskiej sprawiedliwości i miłości społecznej. Jest to jedno z najważniejszych zadań całego polskiego społeczeństwa katolickiego.

Fundamentem nowego ustroju musi być etyka gospodarcza na zasadach chrystianizmu. Celem życia gospodarczego i społecznego musi być człowiek, podczas gdy w dzisiejszej rzeczywistości człowiek utracił swoją godność ludzką i stał się tylko środkiem produkcji. Takimi są nie tylko rzesze robotnicze, ale także inteligencja pracująca, nawet sami kierownicy, przedsiębiorcy i właściciele warsztatów pracy — wszyscy uzależnieni w swych poczynaniach od koniunktury, podaży i popytu, wszyscy stają się igraszką na fali życia gospodarczego, którego regulatorem jest pieniądz i zysk.

Bardzo a bardzo na czasie byłoby skonfrontowanie naszego życia gospodarczego i jego zasad a zasadami katolickiej nauki społecznej!

(a. g.)

Na dalekich szlakach wychodźstwa kapłan polski broni skarbów wiary, mowy i patriotyzmu.

Wielka i szczytna rola kapłana polskiego nie ogranicza się jedynie do ołtarza i zakrystii, lecz siłą rzeczy obejmuje, bo taki jest jej cel i zadanie, wszystkie przejawy życia, poczynając od spraw jednostkowych, a kończąc na społecznych. Oni przecież są tymi, którzy mają wśród nas prostować ścieżki i uszlachetniać człowieka, uczyć miłości Boga Ojczyzny.

Mickiewicz w swoich słynnych prelekcjach paryskich podkreślał dobitnie olbrzymie znaczenie i dobro-

czynny wpływ jaki kapłan polski wywierał w historii naszego bytu. „Ile razy, mówił, powstawała masa narodu polskiego, zawsze jego chorągiew niosła.

Ręka kapłańska

Od zarania dziejów nie kto inny tylko oni, cisi i nieznanzi, prowadzili dzieła kultury, oświaty i miłosierdzia, bronili słabszych przed wyzyskiem i uciskiem społecznym; przelewali krew w obronie całości granic Rzeczypospolitej, jej wolności i niepodległości, szli wraz z innymi na turlaczkę do rozległych tajg sybirskich, strzegli

na dalekich szlakach

naszego wychodźstwa skarbów wiary, mowy, obyczajów polskich i patriotyzmu.

I dziś, jeśli z dumą mówimy, że ponad osiem milionów Polaków, rzuconych nieubłaganiem losem wśród obcych nam niejednokrotnie duchem i kulturą narodów, potrafiło zachować polskość i miłość ojczyzny, jest to zasługa kapłana polskiego, który nie zważając na trudy i niewygody szedł za wychodźcą, by pod niebem Afryki, Dalekiego Wschodu, czy Argentyny, czuwać nad jego duszą, stać się łańcuchem przykuwającym go do własnego kraju, wychowywać jego dzieci na godnych reprezentantów Macierzy.

Skupiał jak Kokosz

rozproszonych wokół siebie rodaków, zakładał dla nich kaplice, kościoły, szkoły, domy parafialne i ludowe. W momentach zwątpienia krzepił i podnosił na duchu, w nieszczęściach spieszył z pomocą. Stawał się dla nich wszystkim. Był lekarzem, nauczycielem, doradcą, ojcem i bratem, a zarazem obrońcą przed chciwym pracodawcą czy wyzyskującymi miejscowymi władzami. I nikt nie wie o tym ile przykrości, przesładowań i cierpień znosił kapłan, czuwający nad dobrem swej trzódki emigracyjnej. Dziś z dalekiej Parany dochodzą nas smutne wieści, że kilku

duszpasterzy polskich uwłaził

rząd brazylijski za wygłaszanie po kościołach słowa Bożego w mowie polskiej.

Kapłani czuwają także nad tym, by młode pokolenie, zrodzone na emigracji nie uległo wynarodowieniu. Nie tak dawno w Stanach Zjednoczonych A. P. odbył się wielki zjazd duchowieństwa polskiego poświęcony omówieniu środków zaradczych, przeciwdziałających zbyt niemu uleganiu młodej Polonii amerykańskiej obcym jej duchowi wpływom. Podobne zjazdy odbywały się i w innych krajach. A na każdym z nich

uchwalano rezolucje stwierdzające nierozdzielne więzy wiary i polskości, jakie łączą emigrację z Macierzą.

Innego rodzaju wydarzenie przeżywała kolonia polska w Limburgii Holenderskiej, które przez swój niecodzienny potencjał uczuciowy rozpało serca ogółu i pokrzepiło wolę wytrwałej pracy. Wydarzeniem tym był moment uczczenia zasług znanego w Holandii kapłana i ofiarnego działacza społecznego ks. W. Hoffmana H. S. F. z okazji dziesięciolecia jego pracy duszpasterskiej wśród Polonii w tym kraju. Liczne dowody przywiązania z jakimi spotkał się ten kapłan w tym dniu stwierdzają namacalnie czym dla naszej emigracji jest duszpasterz polski.

I jeśli na ten temat ktoś wypowie niebacznie przeczące zdanie, to wykazuje nie tylko wielką ignorancję sprawy, ale wyrządza olbrzymią krzywdę przede wszystkim rodakom, żyjącym zdala od Ojczyzny i swych bliskich.

Fr. D.

Dozbrojenie moralne.

Wzmocnienie sił obronnych narodu i państwa stało się hasłem dnia. Pod naciskiem okoliczności zewnętrznych oraz takich faktów na widowni międzynarodowej, które określił p. wicepremier Kwiatkowski na posiedzeniu ogólnopolskiego komitetu Pożyczki Lotniczej „jako wyjątkowe w historii widowisko, które musiało zelektryzować setki milionów ludzi w całym świecie“, ujawniła się w społeczeństwie polskim mocna i zdecydowana wola obrony każdej najmniejszej nawet „częsteczki naszej niezależności“. Nastąpił tu wspaniały i niecodzienny zryw narodu świadomego swej tysiącletniej roli dziejowej, przepojonego półtorawieczną tęsknotą do niepodległości, realizowaną w ofiarnych, rycerskich czynach, mierzonych zawsze w naszych dziejach nie według materialnych tylko sił, lecz według mocy ducha.

Dozbrojenie armii w materialne środki obrony oraz „militaryzacja psychiki polskiej“ — te dwa hasła dnia dzisiejszego znajdują zawsze, w każdej chwili, gorący odzew, gdyż stały się one już u nas składnikami polskiej kultury narodowej, weszły do zbrojowni naszego ducha narodowego na zawsze jako krwawy dorobek tragicznych i wzniosłych „górnych i chmurnych“ naszych przeżyć i doświadczeń dziejowych. Stąd płynie ten rozgrywający się przed naszymi oczyma szlachetny wyścig milionów złotych na cele dozbrojenia, stąd — owa rywalizacja ofiarności. (d. n.)